VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**

(nr 55)

z dnia 15 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 55)

15 października 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Puńsku, pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa podlaskiego,

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat realizacji „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dobiesław Rzemieniewski** naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** główny specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Barbara Chylińska** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku wraz ze współpracownikami, **Wiesława Ćwiklińska** podlaski wicekurator oświaty, **Witold Liszkowski** wójt gminy Puńsk, **Jan Wydra** przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce, **Olgierd Wiaktor** przewodniczący Litewskiego Towarzystwa Św. Kazimierza w Sejnach, **Algirdas Vaicekauskas** przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus, Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Laba diena. Nie wiem, czy wypowiedziałem dobrze czy źle. Jeżeli źle, wybaczcie mi państwo. Na pewno, kiedy będę odjeżdżał, nauczę się już tego języka.

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Witam serdecznie przybyłych członków Komisji sejmowej. Witam serdecznie przybyłych zaproszonych gości. Przede wszystkim chciałbym powitać i jednocześnie podziękować wójtowi gminy Puńsk, panu Witoldowi Liszkowskiemu. Panie wójcie, witam serdecznie. Dziękuję za gościnę.

Drodzy państwo, na posiedzeniu naszej Komisji jest wraz z nami pan Dobiesław Rzemieniewski, naczelnik wydziału Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Panie naczelniku, witam serdecznie. Witam serdecznie panią Grażynę Płoszajską, radcę ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pani Grażyno, witam serdecznie. Witam panią Wiesławę Kostrzewę-Zorbas z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam serdecznie. Witam panią Barbarę Chylińską, dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku. Witam serdecznie. Witam pana Marka Żukowskiego, doradcę ekonomicznego w delegaturze w Białymstoku. Miło mi państwa poinformować, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji jest obecna pani Wiesława Ćwiklińska, wicekurator podlaski. Witam serdecznie panią kurator. Drodzy państwo, witam serdecznie przedstawicieli organizacji litewskich. Mam tutaj zapisane, że jest obecny pan Olgierd Wiaktor. Jest pan, tak? Witam serdecznie pana przewodniczącego. Nie wiem, czy jest jeszcze któryś z przewodniczących.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Lista jest jeszcze podpisywana, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Wobec tego serdecznie witam wszystkich pozostałych przewodniczących i przedstawicieli organizacji mniejszości litewskiej.

Drodzy państwo, na początku chciałbym podziękować panu posłowi Adamowi Rybakowiczowi za to, że zaproponował taką wizytę, ale też praktycznie uczynił wszystko, żeby doszło do posiedzenia Komisji, łącznie z tym, że zadbał o to, żeby z opóźnieniem mnie tutaj dowieźć. Opóźnienie było nie z jego winy, ale z mojej winy. Była potworna mgła, mój pojazd spóźnił się, i to bardzo mocno, za co jeszcze raz bardzo przepraszam. A panu Adamowi serdecznie dziękuję.

Drodzy państwo, dzisiaj w porządku dziennym mamy rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa podlaskiego, jak również rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat realizacji „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce".

Szanowni państwo, Komisja, ujmując to generalnie, przywiązuje dużą wagę do szkolnictwo mniejszości narodowych w Polsce, uznając, że jest to jedna z najważniejszych dziedzin funkcjonowania mniejszości narodowych. Staramy się też przekonywać do tego mniejszość etniczną romską. Uznajemy, że inwestycja w dzieci, w młodzież dla mniejszości narodowych, dla podtrzymywania ich tradycji i tożsamości jest jednym z najważniejszych elementów. Stąd też nasza wizyta tutaj. Stąd też tyle różnych tematów poświęconych edukacji. Sam osobiście, drodzy państwo, byłem nauczycielem. Zresztą nauczycielem jest się zawsze. Jeżeli są inni nauczyciele, to dzisiaj składam spóźnione życzenia z okazji wczorajszego dnia. Przez długi czas ponad dwudziestu lat osobiście prowadziłem szkołę mniejszościową. Byłem dyrektorem Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławieckim. A więc problemy te są mi doskonale znane. Przy różnego rodzaju okazjach często spotykałem się z waszymi dyrektorami. Cieszę się, że w gronie Komisji nauczycieli też nie brakuje.

Wobec tego przystąpmy do... Nie, przepraszam. Zanim przystąpimy – widzę, że pani Grażyna jeszcze się przygotowuje – bardzo proszę o zabranie głosu wójta tej zacnej gminy, pana Witolda Liszkowskiego. Panie wójcie, bardzo proszę.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Szanowni posłowie, szanowni państwo, goście gminy Puńsk!

Wolę bez mikrofonu. Wiem, że chodzi o nagrywanie, ale mam tutaj inne zadanie. Posiadam inne zadanie, ponieważ chciałbym serdecznie państwa przywitać na terenie gminy Puńsk. Na pewno pan poseł Adam Rybakowicz wiedział, gdzie państwa zaprosić. Pan przewodniczący też ma świadomość, gdzie jesteśmy. Jesteśmy na terenie gminy Puńsk, gdzie prawie 80% mieszkańców jest narodowości litewskiej. Komisja, jeżeli dobrze pamiętam, w ciągu mojej kadencji trwającej piętnaście lat ma tutaj już drugie posiedzenie. Pana Arkadego witam już po raz drugi. Znamy się właśnie z posiedzenia Komisji, które odbyło się na terenie gminy Puńsk. Dziękujemy za zrozumienie oraz za to, że oferowaliście państwo swój czas i że chcecie poznać nasze problemy.

Bardzo serdecznie witam przedstawicieli ministerstw, które nam pomagają. Na pewno nie szkodzą, tylko pomagają. Starają się cały czas pomagać. Mam tutaj na myśli Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, jak też Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jeżeli mówimy o oświacie, jest to naprawdę najważniejsza rzecz.

Z moich ust pada stwierdzenie, że jest to najważniejsza rzecz, ale niestety w tym roku zamknęliśmy dwie szkoły z litewskim językiem nauczania. Naprawdę szkoda tego wszystkiego. Nie tyle tego, że była szkoła, że dzieci były nauczane w języku litewskim, dlatego że nadal są i nadal będą nauczane w języku litewskim. W miejscowościach tych straciliśmy coś więcej, to znaczy, nie tylko centra kultury i tożsamości litewskiej, ale straciliśmy też to, w co całe serca włożyli mieszkańcy w późnych latach 50., w latach, kiedy na terenie Polski tworzono szkoły z litewskim językiem nauczania. Jest, jak jest. Winy można szukać wszędzie i na pewno wina wszędzie jest podzielona. Samorządowcy muszą decydować o sieci szkół. System finansowy, finansowanie oświaty nie jest

do końca doskonałe. Ale co jest doskonałe, kiedy wszędzie brakuje pieniędzy? Nic nie jest doskonałe, tak że pewne rzeczy trzeba zrozumieć. Są pewne normy i nic nie poradzimy. Chciałbym, żeby w przyszłości nie dochodziło już do takich sytuacji, kiedy 60% czy nawet 70% szkół z litewskim językiem nauczania, z tych które były przed laty, przynajmniej przed rokiem 2000, jest zamkniętych. Na pewno państwo będziecie o tym rozmawiać. Chcielibyśmy – toczą się prace – otrzymać konkretne dofinansowanie z budżetu naszego państwa na utrzymanie oświaty w języku litewskim. Jest to bardzo ważne. Pan przewodniczący wspomniał o mniejszości romskiej.

Chciałbym też zaznaczyć, że mniejszość litewska jest bardzo specyficzna pod tym względem, dlatego że mamy szkoły z wykładowym językiem litewskim. Cieszymy się tym, szczycimy się tym. Później otwiera się szersze okno na świat, ponieważ nasze dzieci studiują w szkołach wyższych i w Polsce, i na Litwie, ale także za granicą. Cztery języki są u nas prawie normą. Cieszymy się z tego tytułu. Chcielibyśmy to utrzymać. Inne mniejszości inaczej rozpatrują naukę, mają inny system kształcenia. Nigdy w życiu nie chcielibyśmy rezygnować z nauczania w języku ojczystym, nawet jeżeli pozostanie nas kilkoro. Jednak sytuacja demograficzna zwłaszcza w gminach wiejskich jest, łagodnie mówiąc, bardzo delikatna. Chcielibyśmy razem robić wszystko, żeby szkoły istniały nawet przy małej grupce uczniów.

W każdym razie jeszcze raz bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, chciałbym, żeby przyjął pan mały prezent dla całej Komisji. Jest coś do przeczytania. Nie wiem, czy będziecie czytać w hotelu poselskim czy w Sejmie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Mam nadzieję, że jest mniejszy niż za 280 zł.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Właśnie tak. Ponieważ Komisja jest mniejsza niż cały Sejm, jeszcze coś takiego. Tylko proszę z tego nie pić, ponieważ jest to dziurawe. Jeżeli zechcecie państwo przyjechać do Puńska, to proszę tylko zagwizdać. Z tego już można. Panie przewodniczący, wszystkiego najlepszego.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Są to książeczki do przeczytania. Będziemy czytać, a przez to zapoznawać się też z kulturą litewską. Dziękuję bardzo.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Proszę bardzo. Rękodzieła nie mamy, ponieważ nikt się u nas tym nie zajmuje.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To stukanie to rzeczywiście, drodzy państwo, kielichy.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Z herbem Puńska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Szanowny panie wójcie, serdecznie dziękuję za tak życzliwe powitanie nas w imieniu całej gminy, jak zrozumiałem, w większości w imieniu społeczności litewskiej, ponieważ trudno nazywać was mniejszością litewską. Pozwoli pan i państwo, że będę nazywał was społecznością litewską.

Chciałbym podkreślić w zdecydowany sposób, że ten wyjazd, to posiedzenie Komisji są dla nas bardzo ważne. Tak się składa, że szczególnie w Prezydium Komisji poza Ukraińcem jest przedstawiciel Białorusinów, jest przedstawiciel Ślązaków. Niemiec nie dojechał, ale jemu wybaczymy. Myślę, że przyjdzie taki czas, iż także Litwini będą w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Kiedy wszyscy się zmobilizują, na pewno będzie to możliwe.

Wiem, że jest obecny jeszcze pan Jan Wydra, przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce. Panie przewodniczący, witam serdecznie. Witam też serdecznie przewodniczącego Stowarzyszenia Litwinów w Polsce, mogę przekręcić, za co przepraszam, pana Algirdasa Viacekauskasa.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Prawie dobrze.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Serdecznie pana witam. Serdecznie witam państwa.

Jeżeli państwo pozwolicie, poproszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela ministerstwa. Proszę, pani Grażyno. Wiem, że pani Grażyna będzie dzielnie wspierana przez wicekurator, panią Wiesławę Ćwiklińską. Najpierw zapraszam panią Grażynę Płoszajską. Proszę uprzejmie.

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:

Witam serdecznie państwa posłów, gospodarzy, wszystkich znajomych i przyjaciół. Ponieważ prace nad strategią dały nam tyle okazji do spotkań i wspólnych przeżyć, ośmielę się tak powiedzieć.

Nie wiem, jak z mikrofonem. Czy jest w porządku? Dobrze.

Ministerstwo Edukacji Narodowej zostało poproszone o przygotowanie dwóch materiałów. Pierwszy jest na temat oferty nauczania, a także organizacji i finansowania edukacji dla mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa podlaskiego. Drugi to informacja na temat realizacji „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce". Materiały zostały przekazane. Czasu mamy niewiele, w związku z czym postaram się może przywołać najważniejsze rzeczy.

W efekcie Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 roku województwo podlaskie zostało określone jako najbardziej zróżnicowane pod względem narodowościowym. Zamieszkują tutaj przedstawiciele mniejszości: białoruskiej, czeskiej, karaimskiej, litewskiej, łemkowskiej, niemieckiej, ormiańskiej, romskiej, rosyjskiej, słowackiej, tatarskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Wiele z tych informacji zaskoczyło mnie, ponieważ nie spodziewałam się, że jest to aż tak szerokie. Niemniej rzeczywiście widać, że jest to województwo wyjątkowo bogate pod względem zróżnicowania narodowościowego.

Najliczniej reprezentowane są mniejszości: białoruska, litewska i ukraińska. Mniejszość litewska ma również zorganizowaną oświatę na terenie województwa podlaskiego. Podtrzymywanie tradycji kulturowych, językowych jest bardzo ważnym zadaniem oświaty. Na terenie województwa podlaskiego jest to bardzo ważny element, jeżeli chodzi o prace Podlaskiego Kuratora Oświaty. Jednym z zadań polskiego systemu oświaty jest umożliwienie podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej głównie poprzez organizowanie nauki języka, własnej historii i kultury oraz geografii państwa, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość narodowa. Sformułowanie zapisane w ustawie może brzmi w trochę skomplikowany sposób, ale przywołuję tutaj właśnie termin ustawowy.

Przepisy oświatowe wprowadzają możliwość wyboru sposobu nauczania języka. Jak już zostało tutaj podkreślone, mniejszość litewska jest tą grupą, która wybrała model nauczania w języku litewskim. Większość szkół z nauką języka litewskiego są to szkoły, które prowadzą nauczanie w języku litewskim. Wyboru sposobu nauczania dokonuje samo środowisko, uzgadniając potrzeby lokalne, ale też biorąc pod uwagę możliwości kadrowe. Akurat jeżeli chodzi o mniejszość litewską, nauczyciele, którzy uczą w szkołach, są nauczycielami dwujęzycznymi, bardzo często mają skończone studia na terenie Republiki Litewskiej oraz dobrze posługują się jednym i drugim językiem. W związku z tym jest możliwość prowadzenia nauczania w języku litewskim.

Jeżeli chodzi o mniejszość litewską – zaczniemy od gospodarzy – nauczanie języka litewskiego jest prowadzone w trzech gminach województwa podlaskiego: w gminie Puńsk, w mieście Sejny i może w mniejszym zakresie na terenie Suwałk. Generalnie w roku szkolnym 2012/13 działały trzy szkoły z dodatkową nauką języka litewskiego, szkoły w Krasnowie i Sejnach oraz gimnazjum w Sejnach. Natomiast placówki, które uczą w języku litewskim, to pięć przedszkoli i oddziałów przedszkolnych, pięć szkół podstawowych w Puńsku, Nowinikach – być może pan wójt poprawi mnie, jeżeli zaszły jakieś zmiany – Przystawańcach, Widugierach i Sejnach. Od razu zastrzegam się, że są to dane

z dnia 30 września 2012 roku, ponieważ nie mamy jeszcze opracowanych danych, które obrazują stan na dzień 30 września 2013 roku. Stąd w materiale są takie dane.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Szkoła podstawowa w Przystawańcach nie istnieje już od 31 sierpnia. W Nowinikach też nie ma szkoły.

Radca ministra w MEN Grażyna Płoszajska:

Proszę tutaj o odpowiednie korekty w materiale. Chodzi o to, o czym wspomniał pan wójt.

Jeżeli chodzi o mniejszość białoruską, nauczanie języka białoruskiego odbywa się głównie w formie przedmiotu dodatkowego. Nie ma nauczania w języku białoruskim. Nauczanie prowadzone jest na terenie powiatów: białostockiego, bielskiego i hajnowskiego. Znowu przywołam stan na dzień 30 września 2012 roku, dlatego że System Informacji Oświatowej w tej chwili takim dysponuje. Nauczanie odbywa się w jednym przedszkolu. Tutaj również korekta w stosunku do materiału, który jest przedstawiony. Jest to owoc naszych prac nad projektem strategii rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej. Stąd pewne korekty w materiale. Nauczanie jest w dwudziestu trzech szkołach podstawowych, w szesnastu gimnazjach i w trzech szkołach ponadgimnazjalnych.

Jeżeli chodzi o mniejszość tatarską, ponieważ myślę, że wszyscy będziemy tym zainteresowani, w tej chwili w systemie oświaty nie ma nauczania języka tatarskiego. Z informacji, które dochodzą z kontaktów regionalnych ze środowiskiem mniejszości tatarskiej, wynika, że został pozyskany nauczyciel owego języka. Jest dobry początek. W tej chwili są już organizowane kursy, może jeszcze nie w systemie szkolnym, ale zaczyna się już coś dobrego. Liczymy za to, że za kilka lat być może będziemy mieli nauczanie języka tatarskiego również w szkołach na tych terenach, gdzie dzieci pochodzenia tatarskiego wypełniają obowiązek szkolny. Bardzo na to liczymy.

Jeżeli chodzi o finansowanie, ponieważ materiał zawiera również takie informacje, może przypomnę tylko, że dodatkowe godziny przeznaczone na nauczanie przedmiotów służących podtrzymywaniu tożsamości kulturowych i językowych mniejszości są powodem zwiększonych kosztów prowadzenia szkół, ponoszonych przez organy prowadzące. Z tego względu subwencja ogólna zawiera część oświatową, która poprzez pewne mechanizmy systemowe, przynajmniej w pewnym stopniu ma rekompensować dodatkowe koszty ponoszone przez samorządy. Mechanizm systemowy to wagi, które zwiększają kwoty przekazywane samorządom w ramach części oświatowej subwencji ogólnej. W tej chwili, w tym roku budżetowym, kalendarzowym trzy z wag związane są z liczebnością uczniów. Zasada jest taka, że im szkoła jest mniej liczna, tym większe środki są przekazywane na jej prowadzenie.

Ponadto w tym roku jest pewna nowość. Jest wprowadzona kolejna waga, która nie jest związana z liczbą uczniów, tylko z modelem nauczania. Mianowicie została wprowadzona nowa waga o nazwie P12, która zwiększa o 20% kwotę przeznaczoną na ucznia i która, można powiedzieć, pozwala na przekazanie zwiększonych środków szkołom, które prowadzą nauczanie w języku mniejszości lub w systemie dwujęzycznym. Co jest ważne, o ile wagi uzależnione od liczby uczniów wzajemnie się wykluczają, to znaczy, zależą od pewnych przedziałów związanych z liczebnością uczniów, o tyle waga P12 jest od nich niezależna i co więcej, sumuje się. A więc np. mała szkoła z nauczaniem w języku mniejszości może otrzymać najwyższą wagę wynoszącą w tej chwili 1,5 oraz dodatkowo wagę 0,2 z tytułu wybranego modelu nauczania języka. W materiale jest zawarta tabelka, która obrazuje przedziały, ilustruje sposób ich przypisania do odpowiednich szkół.

Tym, na co należałoby zwrócić uwagę, jest to, że część oświatowa subwencji ogólnej jest jednym z elementów dochodów jednostek samorządu terytorialnego. O sposobie jej wydatkowania decyduje organ stanowiący jednostki samorządowej. Natomiast intencją wprowadzenia mechanizmu finansowego, o którym mówiłam, jest przede wszystkim rekompensata wyższych kosztów prowadzenia, utrzymania szkół, które podejmują dodatkowe zadanie służące podtrzymywaniu tożsamości językowej, kulturowej uczniów mniejszości, które to zadanie oczywiście wymaga zwiększonych nakładów finansowych.

Materiał zawiera, przywołuje jeszcze kwoty, które są przekazywane w ramach części oświatowej subwencji ogólnej na poszczególne mniejszości. Może nie będę ich przywoływać. W każdym razie są to kwoty liczone w milionach złotych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Oczywiście mówi pani o całej Polsce.

Radca ministra w MEN Grażyna Płoszajska:

O województwie podlaskim. W całej Polsce w tej chwili jest to kwota ponad 280.000 tys. zł. Jeżeli jest potrzeba, to może rzeczywiście je przywołam. Na naukę języka litewskiego kwota części oświatowej subwencji ogólnej naliczona w tej chwili wszystkimi wagami wynosi ponad 2770 tys. zł. Dla mniejszości białoruskiej – przepraszam, wrócę – jest to kwota 12.209 tys. zł. Oczywiście różnice wynikają z liczebności samej populacji młodzieży należącej do poszczególnych mniejszości. Jeżeli chodzi o mniejszość tatarską, na razie nie ma nic, ale jesteśmy gotowi, jeżeli tylko okaże się, że zostanie uruchomione nauczanie języka tatarskiego w szkołach. Może później powiem o dotacjach, które wspomagają proces odtworzenia nauczania języka tatarskiego.

Nie wspomniałam o mniejszości ukraińskiej. Szkoły są zlokalizowane w Bielsku Podlaskim, Czeremsze i Białymstoku, z tym że tutaj jest pewna specyfika. Otóż województwo podlaskie jest jednym z dziesięciu województw, na terenie których jest nauczany język ukraiński. Nauczanie odbywa się w Bielsku Podlaskim, w miejscowości Czeremcha i w Białymstoku. Ogółem na terenie województwa podlaskiego języka ukraińskiego uczy się trzystu trzech uczniów w siedmiu placówkach. Kwota przeznaczona na owo nauczanie wynosi 894 tys. zł.

Może pokrótce tyle informacji dotyczących oferty nauczania i finansowania edukacji dla mniejszości narodowych.

Druga informacja dotyczy realizacji „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce". Od razu chciałabym podkreślić, że na tej sali znajduje się kilku współautorów owego dokumentu, ponieważ sama strategia była dokumentem opracowywanym przez administrację rządową, samorządową, Podlaskiego Kuratora Oświaty i jego współpracowników, a także przedstawicieli organizacji mniejszości litewskiej w Polsce.

Przesłanki do podjęcia pracy nad owym dokumentem miały dwojaki charakter: merytoryczny i formalny. Przesłanką merytoryczną była próba rozwoju oświaty mniejszości litewskiej, podniesienie jakości nauczania w kontekście zachodzących zjawisk społecznych, głównie demograficznych, jak też w kontekście konieczności wdrożenia pewnych zmian, które wynikały z reformy systemu oświaty, a które miały bardzo duży wpływ na różne dziedziny oświaty, takie jak: sieć szkolna, treści nauczania, finansowanie, doradztwo metodyczne, na to wszystko, co można powiedzieć, że tworzy oświatę. Przesłanki formalne wynikały z uzgodnień, które zapadły podczas spotkań bilateralnych. W materiale jest tutaj wymienionych kilka dokumentów dwustronnych, które zawierały zapisy zobowiązania dla obu stron, Polski i Litwy, do przygotowania tego typu dokumentów strategii oświatowych.

Działania zostały podjęte wkrótce, że tak powiem, po opublikowaniu zapisów w dokumentach dwustronnych. Odbyło się kilka spotkań. Odbywały się one na zmianę w Puńsku i Sejnach. Były też spotkania w siedzibie kuratorium w Białymstoku. Można powiedzieć, że czasami po dosyć burzliwych spotkaniach doszło do pewnych uzgodnień. Dokument został uzgodniony najpierw przez współautorów podczas spotkania zorganizowanego w dniu 18 grudnia 2001 roku w Podlaskim Kuratorium Oświaty w Białymstoku. W dniu 16 stycznia 2002 roku strategia została przekazana Prezesowi Rady Ministrów przez Ministra Edukacji Narodowej i wówczas jeszcze Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, który odpowiadał za sprawy związane z mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Z tą chwilą stała się ona dokumentem oficjalnym. Nastąpił kolejny etap, a mianowicie realizacja jej zaleceń.

Zalecenia, jak powiedziałam, były poprzedzone wnikliwą analizą stanu oświaty mniejszości litewskiej w tym okresie – był to rok 2000 – jak też analizą tych zmian, które były konieczne, żeby sukcesywnie wdrażać zapisy reformy systemu oświaty. Analiza dotyczyła

kilku obszarów. W ten sposób w odniesieniu do owych obszarów zostały sformułowane cele strategiczne.

W zakresie sieci szkolnej za cel strategiczny przyjęto takie konstruowanie sieci szkół z nauką języka litewskiego, żeby każde dziecko należące do mniejszości litewskiej mogło pobierać naukę w języku litewskim lub uczyć się tego języka. Nawiązuję tutaj do słów pana wójta, wypowiedzianych przed chwileczką, że w obecnej trudnej sytuacji likwidacja szkół została przeprowadzona w taki sposób, żeby uczniowie, jak rozumiem, trafili do innych szkół, w których mogą kontynuować naukę języka litewskiego. Konstruowanie sieci szkolnej na ówczesnym etapie miało być związane, to znaczy, miały temu służyć pewne zmiany w systemie finansowania oświaty oraz utworzenie pewnej infrastruktury szkolnej między innymi – wtedy był to bardzo bolący problem braku pomieszczeń dla liceum – przez budowę lub adaptację obiektu dla potrzeb Liceum z Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku oraz utworzenie Zespołu Szkół z Litewskim Językiem Nauczania w Sejnach. Nie wiem, czy będziemy mieli okazję zobaczyć efekty realizacji owych zaleceń, ale, szkoła, zespół szkół w Puńsku rozbudował się. W tej chwili liceum posiada swoją własną siedzibę w dobudowanym skrzydle. Można powiedzieć, że właśnie ten cel strategiczny został zrealizowany dużym wysiłkiem również Ministerstwa – wtedy jeszcze – Spraw Wewnętrznych i Administracji, wysiłkiem organizacyjnym i finansowym we współpracy z władzami samorządowymi powiatu i gminy.

W zakresie treści nauczania uzgodniono, że należy jak najszybciej dokonać opracowania i wydania wszystkich niezbędnych podręczników i programów nauczania języka litewskiego, co zakładało ścisłe współdziałanie Ministerstwa Edukacji Narodowej z wydawcami i autorami podręczników ze strony mniejszości litewskiej. Tutaj głównie chciałabym mocno podkreślić, że współpraca z wydawcą, jakim jest wydawnictwo „Auszra", zresztą mieszczące się chyba w tym gmachu – prawda, panie wójcie? – naszym zdaniem przebiega wzorowo i wzorcowo dla innych mniejszości. Udało się zrealizować bardzo ambitne plany, a mianowicie w okresie dziesięciu lat, czyli do wprowadzenia nowej podstawy programowej, wydano sześćdziesiąt trzy pozycje, tytuły, podręczniki, zeszyty ćwiczeń i inne pomoce dydaktyczne do nauczania języka litewskiego, jak również zaczęto wydawać podręczniki do innych przedmiotów w języku litewskim, jako że są szkoły, co już kilka razy podkreślaliśmy, które uczą w języku litewskim.

Można powiedzieć, że z chwilą wdrożenia nowej podstawy programowej wystartowaliśmy od zera. W tej chwili, jeżeli chodzi o podręczniki do nauki języka litewskiego, oferta w porównaniu z innymi mniejszościami jest, można powiedzieć, najbardziej okazała. Jest to wielki wysiłek wydawnictwa „Auszra" i współpracujących autorów. Jest współpraca z Ministerstwem Edukacji Narodowej, które finansuje wydanie pełnych nakładów owych podręczników.

Kolejny cel strategiczny był sformułowany w zakresie organizowania sprawdzianów i egzaminów. W czasie roboczych spotkań monitorujących zalecenia właśnie ze względu na specyfikę szkół z nauczaniem w języku litewskim rozważaliśmy możliwość wprowadzenia sprawdzianów po szkole podstawowej i egzaminów po gimnazjum również w języku litewskim, czyli w języku nauczania ucznia. Chodziło o to, żeby uczeń, który pobiera naukę w określonym języku, mógł również w tym języku zaprezentować swoją wiedzę i swoje umiejętności. W czasie spotkań, w których uczestniczyli również przedstawiciele i Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, i Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży rzeczywiście został zaproponowany zapis do rozporządzenia w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów. W tej chwili istnieje taka możliwość, że uczniowie, którzy uczą się w języku mniejszości, mogą przystąpić do sprawdzianu po szkole podstawowej bądź jednej lub obu części egzaminu po gimnazjum, według własnego wyboru, w języku polskim albo w języku nauczania.

Kolejny cel strategiczny dotyczył zakresu doradztwa metodycznego. Tutaj można powiedzieć, że kuratorium podlaskie rzeczywiście bardzo o to dba. Pomoc ta na pewno jest bardzo ważna dla samych nauczycieli, dla podnoszenia ich kompetencji, jak również dla organizowania innych wydarzeń związanych z oświatą.

Tak jak powiedziałam, „Strategia rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce" była monitorowana podczas spotkań roboczych, które od jej przyjęcia w 2002 roku

do roku 2007 odbywały się corocznie na przemian w Puńsku i w Sejnach. Z każdego takiego spotkania był przygotowywany protokół. Protokół taki był udostępniany publicznie na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W tej chwili protokoły te razem z tekstem strategii są dostępne na stronie internetowej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

W odniesieniu do sieci szkolnej, o której wspomniałam, ważne było utworzenie Zespołu Szkół z Litewskim Językiem Nauczania w Sejnach. Obiekt ten został wzniesiony ze środków budżetowych Republiki Litewskiej. Jest to szkoła niepubliczna z uprawnieniami szkoły publicznej. Dlaczego było to ważne? Ponieważ na terenie gminy Sejny było wiele małych szkół z nauczaniem języka litewskiego, które rzeczywiście były szkołami bardzo kosztochłonnymi. Nie było natomiast centrum nauczania języka litewskiego w samym mieście Sejny. Placówka ta, po utworzeniu jej w 2005 roku, rozpoczęła działalność od dnia 1 września 2005 roku. Placówka ta umożliwiła kontynuowanie nauki języka litewskiego uczniom z malutkich szkółek na terenie gminy Sejny oraz z samego miasta Sejny. Można powiedzieć, że jeżeli chodzi o sieć szkolną, zostały zrealizowane dwa bardzo ważne cele. Chodzi o pomieszczenia dla Liceum z Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku uzyskane poprzez rozbudowę obiektu zespołu szkolnego oraz utworzenie Zespołu Szkół z Litewskim Językiem Nauczenia „Žiburys".

Chciałabym zwrócić uwagę na wyjątkowy charakter „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce". Nie tylko jest to pierwszy dokument, który jest dokumentem wzorcowym dla powstawania kolejnych strategii. W tej chwili mamy już strategię rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej i strategię rozwoju oświaty mniejszości ukraińskiej. Pracujemy nad strategią rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej. A więc nie tylko jest to wzorzec dla opracowania kolejnych takich dokumentów – oczywiście każdy z nich jest związany ze specyfiką danej mniejszości, ze specyfiką szkolnictwa – ale też „Strategia rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce" spowodowała wprowadzenie zmian systemowych, które dotyczą całej oświaty mniejszościowych w Polsce. Wspomniałam już tutaj przed chwilką o regulacjach prawnych, jakie zostały wprowadzone do rozporządzenia w sprawie oceniania i klasyfikowania. Chodzi o umożliwienie zdawania sprawdzianów i egzaminów w języku nauczania mniejszości.

Można jednak powiedzieć, że głównym przykładem są zmiany systemowe wprowadzone w zakresie finansowania oświaty. Przyglądając się sieci szkolnej w kontekście zjawisk demograficznych oraz w kontekście zmian spowodowanych wdrażaniem reformy oświatowej, widzieliśmy, że środki, które są przekazywane na tego typu szkoły, należałoby zwiększać w kolejnych latach budżetowych. Właśnie wynikiem realizacji zaleceń strategii były kolejne zmiany wag w systemie finansowania szkół. Pozostawiam wagę, która dotyczy bardzo dużych szkół liczących po kilkuset uczniów, ponieważ szkoły te otrzymują środki, które pozwalają na utrzymanie owych placówek. Druga waga związana z malutkimi szkołami ewaluowała stopniowo. W początkowym okresie monitorowania zaleceń strategii wynosiła 0,5. Po pewnym czasie doszliśmy do wniosku, że aby utrzymać sieć szkolną w kontekście przygotowań do tworzenia centrum nauczania języka litewskiego w Sejnach, aby utrzymać również z pomocą kuratora, który miał wtedy możliwość opiniowania uchwał samorządowych, stan sieci do czasu powstania właśnie tego ośrodka, zespołu „Žiburys", należy podnieść wagę z 0,5 do 1. Ostatnio wartość, która została utrzymana, wynosi 1,5. Są to efekty właśnie strategii.

Pośrednio wynikiem naszych kontaktów z przedstawicielami mniejszości litewskiej jest również wprowadzenie nowej wagi P12, która jest związana z modelem nauczania języka mniejszości. Jest to waga, która dotyczy szkół z nauczaniem w języku mniejszości lub szkół uczących dwujęzycznie.

Efektem monitorowania strategii jest też nawiązanie współpracy przez Centralną Komisję Egzaminacyjną z jej odpowiednikiem w Wilnie. Od chwili kiedy umożliwiono przygotowywanie materiałów egzaminacyjnych dla szkół podstawowych, to znaczy, sprawdzianów po szkole podstawowej i egzaminów po gimnazjum, jak również materiałów egzaminacyjnych na poziomie maturalnym w języku litewskim, zdarzały się przypadki zastrzeżeń co do samego tłumaczenia arkuszy egzaminacyjnych na język litewski. Stąd po to, żeby zadbać o jakość tłumaczenia, zwróciliśmy się do Centralnej Komisji

Egzaminacyjnej, która nawiązała współpracę z odpowiednią komisją egzaminacyjną w Wilnie. W tej chwili mamy nadzieję, że samo tłumaczenie, weryfikacja tłumaczenia pozwoli na to, że nie będzie zastrzeżeń do przygotowania arkuszy egzaminacyjnych, ponieważ takie uchybienia oczywiście zawsze są na niekorzyść ucznia. Bardzo byśmy nie chcieli, żeby pojawiały się w przyszłości.

Po dziesięciu latach realizowania i monitorowania zaleceń „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce" odbyła się duża konferencja, której efektem było między innymi przygotowanie wydawnictwa podsumowującego nasze wspólne działania, to znaczy, działania administracji rządowej, działania administracji samorządowej, działania kuratorium, jak również wkład przedstawicieli organizacji mniejszości litewskiej w podnoszenie jakości oświaty mniejszości litewskiej w Polsce. Podsumowaliśmy dziesięć lat patrząc, co się udało. Udało się wiele, z tym że, jak słyszeliśmy z ust pana wójta, dużym problemem są ciągle kwestie finansowe. Kwestie finansowe rzutują również na pewne decyzje podejmowane przez samorząd.

Dlatego też po dziesięciu latach prace nad, można powiedzieć, oświatą mniejszości litewskiej w Polsce nie zostały zaprzestane. W tej chwili odbywa się to w troszeczkę inny sposób, a mianowicie został powołany zespół roboczy składający się w większości z tych osób, które pracowały nad strategią, pracowały nad realizacją jej zaleceń. W tej chwili odbyły się już dwa spotkania, na których analizowaliśmy problemy, które pojawiły się jako nowe, próbując znaleźć pewne rozwiązania. Jesteśmy w stałym kontakcie z samorządem Puńska, z samorządem Sejn. Próbujemy działać, podejmować pewne działania, w szczególności w zakresie finansowania oświaty, przekazywania środków, ponieważ wiadomo, że bez tego wiele rzeczy może się nie udać.

Tak jak powiedziałam, współpracujemy również z wydawnictwem „Auszra", które w bardzo kompleksowy i w bardzo metodyczny sposób przygotowuje podręczniki i pomoce dydaktyczne dla poszczególnych etapów nauczania. Działania te odpowiadają kolejnym etapom wdrażania reformy systemu oświaty. W tej chwili mamy kolejne plany wydawnicze, które będą realizowane w najbliższych tygodniach.

Nauczycielom języka litewskiego, wydawnictwu oraz tym wszystkim, którzy współpracują, chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować za wysiłek. Myślę, że mogliby wypowiedzieć się także pozostali współautorzy owego dokumentu, dlatego że, tak jak powiedziałam, jest to dzieło wspólne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani Grażyno. Tak się złożyło, że nie zdążyłem zaproponować, żebyśmy dwa tematy połączyli w jeden, ale pani Grażyna, mając doświadczenie w pracach Komisji, sama znalazła takie rozwiązanie. Dziękuję pani bardzo. Myślę, że oba te tematy absolutnie warto dyskutować razem. Materiał jest obszerny. Bardzo proszę panią kurator, żeby ze swojego punktu widzenia wyraziła swoją opinię w obu tych tematach. Proszę uprzejmie.

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

Witam państwa bardzo serdecznie. Cały czas uczestniczymy we wszystkich pracach, które są związane z rozwojem i dobrym funkcjonowaniem mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa podlaskiego. Myślę, że dzisiaj w szczególności możemy mówić o organizacji sieci szkół, ponieważ pan sygnalizuje tutaj likwidację dwóch szkół. Powiem bardzo krótko i ogólnie o likwidacji.

Demografia ma swoje przywileje. Jeżeli nie ma dzieci, funkcjonowanie szkół jest zagrożone na każdym terenie. Myślę, że dotyczy to zarówno szkół na terenie, na którym zamieszkują mniejszości narodowe, jak też każdego innego terenu. Likwidacje szkół odbywają się na terenie całej Polski i związane są głównie z demografią. Musimy to po prostu zaakceptować. Myślę, że bardzo dużo działań, które podjęło ministerstwo, które udało się zrealizować, w dużym stopniu spowodowało, iż oświata mniejszości narodowych i etnicznych na terenie naszego województwa funkcjonuje dobrze. Tak byśmy to określili.

Jesteśmy na terenie gminy Puńsk. Mam dane z 30 września. Nie są one do końca statystycznie przyjęte, ale jeżeli chodzi o edukację, na terenie gminy Puńsk jest sześć

placówek z polskim i litewskim językiem nauczania. Pięć znajduje się w gminie Puńsk. Łącznie w sześciu placówkach liczba uczniów uczących się języka litewskiego wynosi czterysta pięćdziesiąt cztery osoby. W sąsiedniej gminie Sejny również funkcjonują szkoły z dodatkową nauką języka litewskiego. Jest to gimnazjum w Sejnach, Liceum Ogólnokształcące im. Szymona Konarskiego w Sejnach, Szkoła Podstawowa im. majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" w Sejnach oraz Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Krasnowie. Liczba uczniów uczących się języka litewskiego w sąsiedniej gminie wynosi osiemdziesiąt trzy osoby.

Podstawa programowa, która jest realizowana w owych szkołach, wynika z realizacji rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej. Zakłada ono realizację ogólnej podstawy programowej, jak też dodatkowo w wymiarze tygodniowym czterech godzin języka litewskiego i po jednej godzinie historii i geografii Litwy realizowanych w języku litewskim. Wszystkie szkoły, które prowadzą nauczanie w dwóch językach, realizują to. Szkoły te w minionym okresie nie zgłaszały do kuratorium oświaty jako organu nadzorującego problemów finansowych.

W bieżącym roku, o czym była mowa na początku, zostały zlikwidowane dwie szkoły. Została utrzymana trzecia szkoła, do której są dowożone wszystkie dzieci.

W Sejnach również funkcjonują szkoły z litewskim językiem nauczania. Jest to przedszkole, szkoła podstawowa i gimnazjum. Łącznie w szkołach tych naukę w języku litewskim pobiera stu uczniów. Jeżeli chodzi o liczbę nauczycieli...

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Przepraszam, z językiem wykładowym, tak?

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

Tak, tak, wykładowym językiem nauczania. Jest to szkoła „Žiburys" w Sejnach.

Na terenie gmin zajęcia w języku litewskim łącznie prowadzi trzydziestu sześciu nauczycieli. Mam wykaz, jaka liczba nauczycieli realizuje zajęcia w poszczególnych szkołach.

Jeżeli interesowałaby państwa liczba uczniów w poszczególnych szkołach, też posiadam takie dane statystyczne na ten moment. Łącznie wszystkich dzieci pobierających naukę, uczących się języka litewskiego na terenie obu gmin jest sześćset czterdzieści jeden, w przedszkolach jest sto czternaście osób, w szkołach podstawowych dwieście siedemdziesiąt trzy osoby, w gimnazjach sto trzydzieści dwie osoby i w szkołach ponadgimnazjalnych sto dwadzieścia dwie osoby.

Na terenie województwa podlaskiego podejmujemy wiele działań promujących współpracę, naukę tolerancji, szacunku i wzajemnego dobrego funkcjonowania. Mogę powiedzieć o konkursie, którego już trzecią edycję będziemy ogłaszali lada moment. Jest to „Podlaska mozaika. W poszukiwaniu wspólnoty pogranicza". W konkursie tym, w inicjatywie podjętej, zainicjowanej przez pana posła Roberta Tyszkiewicza, a organizowanej we współpracy – pani jest tutaj przedstawicielem – z pełnomocnikiem do spraw równego statusu, bierze udział bardzo dużo szkół. W roku ubiegłym napłynęło prawie trzysta prac. Otrzymujemy wypracowania w różnej formie graficznej, literackiej, filmy, krótkie filmiki, bardzo ciekawe prace plastyczne, mówiące o dobrym funkcjonowaniu w różnych gminach, w różnych szkołach. Szkoły z Suwałki, z Sejn, z Puńska też bardzo licznie w tym uczestniczą.

Mam nadzieję, że wspólnie z państwem możemy podejmować jeszcze inne działania. Gdyby była taka potrzeba, zapraszam do współpracy.

Uzupełniając informacje dotyczące doradztwa zawodowego, dodam, że Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach zatrudnia właśnie doradcę zawodowego, który wspomaga nauczycieli uczących języka litewskiego w gminach na terenie, na którym się znajdujemy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Na całym etacie?

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

Proszę?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Czy doradca pracuje na całym etacie?

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Chyba nie na całym, ale jest.

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

W tej chwili nie powiem. W roku ubiegłym było to pół etatu. Myślę jednak, że w odniesieniu do liczby nauczycieli potrzebujących wsparcia jest to naprawdę bardzo duża pomoc. Mam nadzieję, że jeżeli będzie taka potrzeba, Delegatura w Suwałkach Kuratorium Oświaty w Białymstoku również jest w dyspozycji, jeżeli chodzi o wspomaganie pracy szkół. Myślę, że pan Andrzej Raczyło jest znaną osobą, bardzo często uczestniczy w spotkaniach. Jeżeli chodzi o wsparcie działalności szkół i placówek w podnoszeniu jakości pracy, bardzo chętnie podejmujemy wszelkie działania nie tylko w trybie nadzoru. Oczywiście w trybie nadzoru podejmujemy działaniu kontrolne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani kurator. Już wszystko wiemy, jak to wygląda ze strony administracji. Teraz na pewno dowiemy się, jak to wygląda w rzeczywistości, ponieważ to nas najbardziej interesuje. Nie wiem, czy pan wójt chciałby teraz jeszcze zabrać głos. Rozumiem, że są przedstawiciele ze strony szkół. Tak?

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Tak. Panie przewodniczący, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę uprzejmie.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Rozmawialiśmy tutaj z panem Olgierdem, kto pierwszy zacznie. Chyba słychać przez mikrofon, nie trzeba się wykrzykiwać.

W każdym razie dla samorządowca w praktyce wszystko może wyglądać inaczej. To pierwsza rzecz. Po drugie, dla nauczycieli, dla szkół, dla dyrektorów może to wyglądać inaczej. Na razie mamy tutaj jednego dyrektora. Pan Jan Wydra, przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce – chciałbym w jego imieniu najmocniej przeprosić – musiał wyjść. Możliwe, że powróci, ale wpół do drugiej jest święto w szkole. Dzisiaj świętują Dzień Edukacji Narodowej. Na chwileczkę musiał nas opuścić, a wiele może opowiedzieć na ten temat, dlatego że jest dyrektorem szkoły z litewskim i polskim językiem nauczania w Puńsku, szkoły podstawowej i gimnazjum.

Wiadomo, że w ramach polityki naszego rządu nasze państwo bardzo dba o mniejszości narodowe, ale w tym dbaniu zawsze troszeczkę coś nie wychodzi. Nie wychodzi, dlatego że prawo jest czasami niespójne, pieniądze przychodzą takie, jakie przychodzą, wobec czego musimy zamykać szkoły. Dodatki, które są, na pewno są potrzebne, z tym że są niewystarczające. Dlatego od dwóch, właściwie już od trzech lat ubiegaliśmy się o tzw. wagę jakościową. Zamiast 20%, które otrzymaliśmy rozporządzeniem pani minister z 20 grudnia tamtego roku, chcieliśmy 80%. 80% to czasami może być przesada, ale może i nie przesada. Widzę tutaj pana Olgierda. Często rozmawialiśmy. Chodzi o taką rzecz. Zależy to od szkoły, od liczby uczniów, od tego, czy jest kształcenie tylko w języku litewskim. Dla organu prowadzącego ma znacznie, czy są klasy i litewskie, i polskie, czy jest to liceum. W ogóle zależy to od wielu, wielu rzeczy. Wysunięta przez nas średnia 80%, nasza propozycja była dosyć rozsądna, propozycja zgłaszana przez organizacje litewskie i akurat w tym przypadku przez samorząd gminy Puńsk. Troszeczkę wspomagał nas powiat sejneński, Starostwo Powiatowe w Sejnach, dlatego że jest organem prowadzącym jedynego liceum z litewskim językiem nauczania w Polsce, a drugiego, jeżeli chodzi o Europę Zachodnią. Chcieliśmy, żeby kształcenie to trwało. Tak jak mówiłem na początku naszego spotkania, nawet jeżeli jest kilkoro uczniów, którzy chcą się uczyć w języku ojczystym, trzeba o to zadbać. Zawsze jest kłótnia o pieniądz, ponieważ chęci naprawdę są. Nawet nie ma o czym mówić.

Jeżeli chodzi o przypadek Puńska, przez lata, które minęły od reformy oświatowej, od utworzenia gimnazjum, cały czas mieliśmy problem z utrzymaniem oświaty. Gmina rolna. Uczniów jest tylu, ilu jest. Koszty owego kształcenia są podwójne, ponieważ są klasy i litewskie, i polskie. Zlikwidowaliśmy zespół administracyjny szkół, zlikwidowaliśmy jedną szkołę. Najpierw jeszcze przy reformie zamiast sześciu klas w Wojtokiemiach, gdzie już nie ma już szkoły litewskiej, podobnie jak w Przystawańcach, gdzie też nie ma, utworzyliśmy trzy klasy. Wszystko maksymalnie łączone. Co prawda, nie łączyliśmy trzech klas w jedną grupę. Tak się nam nie zdarzyło. Chociaż na pewno zdarzyło się na wf-ie, to wiadomo.

W każdym razie cały czas były kłopoty. Jeżeli jednak dochody własne gminy były na tym samym poziomie, ile trzeba było wyłożyć na oświatę, to w tym przypadku jako rada gminy – na początku ja, ponieważ propozycja zawsze wychodzi od wójta – zdecydowaliśmy, że dwie szkoły trzeba zlikwidować. Na początku chodziło o trzy szkoły, chcieliśmy zlikwidować trzy szkoły i pozostawić tylko w Puńsku. Widzieliśmy, jakie są przykłady na terenach gmin wiejskich, gdzie pozostała tylko jedna szkoła. Subwencja mniej więcej wystarcza na to wszystko. W naszym przypadku po wyliczeniach po likwidacji trzech szkół, kiedy w Puńsku mamy i szkołę podstawową, i gimnazjum z litewskim i z polskim językiem nauczania, i tak brakowałoby pieniędzy. Nie ma tak jak przykładowo w gminie Korycin na terenie naszego województwa, gdzie jest tylko jedna szkoła i gdzie wystarcza subwencji oświatowej. Nam by nie wystarczyło. Nasza gmina jest większa, mielibyśmy więcej uczniów, ale co z tego? Mamy podwójne uczenie. Nic byśmy nie poradzili. Tak by się stało.

Teraz tak. Organizacje litewskie na terenie naszego województwa oraz w Polsce mają nam ze złe – szczerze mówiąc, myślę, że mają prawdziwie za złe, jeżeli chodzi o gminę Puńsk – że zamknęliśmy szkoły. Mają za złe też dlatego, że nie pytaliśmy o opinię. Jest ujęte w strategii, że trzeba zapytać o opinię organizacje mniejszości litewskiej. Częściowo jest to moja wina, a może nawet wcale nie ma owej winy. W każdym razie stało się źle. Dlaczego? Jeżeli zapytałbym i odpowiedzieliby, że nie, to kto odpowiadałby za pieniądze? Za te, których nie ma? Samorząd, tak? Wyglądałoby to dziwnie, że pytam się tylko dlatego, żeby się zapytać. I tak ich opinia nic by dla mnie nie znaczyła. Za pieniądze odpowiedzialny jest samorząd albo wójt. Źle się stało, że szkoły zostały zamknięte, ale nie można było inaczej, jeżeli chodzi o stronę finansową.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie wójcie, na pewno ma pan wiedzę, jak będzie się to kształtowało na przestrzeni najbliższych sześciu lat, ponieważ już wiadomo, ile dzieci się urodziło. Czy nie jest tak, że wcześniej czy później jednak trzeba by było podejmować takie decyzje? Jak to wygląda strategicznie, chociaż na przestrzeni sześciu lat trudno mówić o strategii. Praktycznie jest to wiedza. Jak się to kształtuje na kolejne sześć lat? Wiemy, na ile zmieniają się urodzenia. Czy sytuacja jest stabilna czy nie? Ma pan rację, że wcześniej czy później nie tylko w tej gminie staniemy przed takim dylematem. Mówił pan, że się wyludnia. Czy chodzi szczególnie o młodych ludzi, tych, którzy powinni się rozwijać i płodzić, przepraszam za to określenie, ale chyba takie jest. Dotyczy to wszystkich terenów przygranicznych. Polska oświata w ogóle ma z tym poważny problem. W przypadku szkolnictwa mniejszościowego problem ten często podwaja się albo potraja. Jak to wygląda w perspektywie najbliższych sześciu lat?

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Posiadam taką wiedzę, z tym że, panie przewodniczący, dobrze pan zauważył, że dotyczy to wszystkich gmin przygranicznych, ale nie tylko przygranicznych, w ogóle gmin wiejskich. Ostatnio chyba – nie pamiętam – w „Polityce" czy we „Wprost" pisali, że za piętnaście lat w powiecie sejneńskim będzie dziewięćdziesiąt sześć urodzeń w roku.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

W powiecie?

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

W całym powiecie. Jest to trudne. Zastanawiam się nad jedną rzeczą, o której mówiłem. Czy czasami nie warto w jakiś sposób wspomagać? Wszystkie organizacje, nie tylko mniejszościowe mówią, że warto utrzymywać szkoły, w których uczy się tyle i tyle uczniów.

Wiemy, ile będzie urodzeń, z tym że ze swojej strony prowadzimy pewne działania we współpracy z organizacjami litewskimi w Polsce, ale też Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji i Ministerstwem Edukacji Narodowej, jeżeli chodzi o zwiększenie wspomnianej wagi jakościowej z 20% na ileś tam procent. To jedna rzecz.

Druga rzecz. Istotną rzeczą jest pomoc państwa litewskiego. Pomoc państwa litewskiego jest istotna. Jest to zrozumiałe, z tym że ono też boryka się z pewnymi problemami. Od 2005 roku – pan Algirdas pewnie powie więcej – do oświaty, do szkoły „Žiburys" prawie 50% jest dokładane z budżetu państwa litewskiego. W naszym przypadku łożymy z budżetu gminy, ale państwo litewskie pomaga też gminie Puńsk. Dwa lata temu w ramach projektu, programu było 350 tys. litów dla gminy Puńsk. W tym roku jest 400 tys. litów od państwa litewskiego na pomoc dla gminy Puńsk.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Ile to jest złotych?

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Jest to 500 tys. zł.

Teraz tak się zastanawiamy. Pomaga i państwo polskie, i państwo litewskie nawet przy zamknięciu szkół. Chodzi o pomoc przy tym, co jest, przy fakcie dokonanym albo przy fakcie, który może nastąpić. Niemniej jest to pomoc. Znowu mówię za Algirdasa, ale szkoła „Žiburys" też ma jednego busa z Litwy. Jednego ma z projektu unijnego. Mamy dwa busy, które są własnością państwa litewskiego, busy, którymi dowozimy dzieci. Dowozimy nie tylko dzieci litewskie, ale też polskie. Przecież nikt nie rozróżnia, jedziemy do szkoły, i koniec, nie ma problemu.

Trwają prace nad tym, żeby zwiększyć subwencję, wagę jakościową subwencji oświatowej, ale też nadal rozmawiamy z państwem litewskim, żeby wspomagać oświatę w języku litewskim. Mówimy nie o nauce języka litewskiego, ale o wspomaganiu tych szkół, w których językiem wykładowym jest język litewski. Państwo to na pewno w jakiś sposób będzie pomagać, z tym że w tym przypadku będzie pomagać szkole niepublicznej, z czego się cieszę. Dla gminy, dla samorządu polskiego, ponieważ takim jesteśmy, nieważne, kto zamieszkuje. Nawet prawnie nie jest możliwe wspomaganie cały czas.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Jak pan uważa, do jakiej wartości powinna wzrosnąć waga jakościowa?

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Właśnie tak jak wspomniałem, do 80%. Nie wiem, czy finansowo mogę to wykazać. Jest to trudne do wyliczenia, dlatego że subwencja oświatowa składa się z wielu wag. Jest kwota główna. Składa się z wielu wag, ze wskaźnika, która przysługuje dla gminy Cały czas z uporem maniaka będę sądził, że waga jakościowa powinna wynosić 80%. Z tym że w życiu tak się składa, że po to, żeby komuś dać, kiedy nie ma pieniędzy, komuś się odbiera. Na pewno w tym przypadku znowu będzie odebrane tym, którzy nauczają samego języka. Tak się składa.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Oczywiście myśli pan o 80% poza pozostałymi środkami.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Tak, tak, z tym że na pewno trzeba by było jeszcze się temu przyjrzeć. Nie, nie. To znaczy, teraz tylko 60%, ponieważ 20% już jest. Można się temu przyjrzeć. Nie powiem, że to kryterium, ta waga, jeżeli chodzi o małe szkoły, jest wystarczająca. Na pewno jest niewystarczająca, ponieważ w małych szkołach, gdzie jest mniej uczniów, koszty zawsze kształtują się inaczej. Z wagą jest inaczej. Jednak ciągle z uporem maniaka będę mówił, gdyż dokładnie wiem, że dwie wagi, które dotyczą mniejszych szkół – w tym przypadku mówię o szkole w Puńsku – a więc tylko dwadzieścia plus dwadzieścia, to za mało, kiedy

prowadzi się klasy z polskim językiem nauczania z mniejszą liczbą uczniów. W klasach litewskich jest po dwadzieścia, osiemnaście, a w klasach polskich jest pięć, siedem. Janek, dobrze mówię?

Przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce Jan Wydra:

Sześć.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Mniej więcej sześć. Tak to wygląda. A przecież każdego człowieka trzeba kształcić w języku, w którym chce się kształcić. Z tego to się bierze. Czasami wyliczenia ekonomiczne... Widziałem wyliczenia Ministerstwa Edukacji Narodowej, kiedy liczono, że tylko nauka języka litewskiego może kosztować tyle i tyle. To nie są tylko dwie czy trzy dodatkowe godziny tygodniowo. Nawet cztery. Jak by nie było, w ogóle tworzy się dwie szkoły. Dyrekcja jest jedna, ale są dwie szkoły. Jest to inaczej liczone. Jeżeli są dwie szkoły, to jakby nie było, oznacza to podwójne koszty.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie wójcie, rozumiemy to doskonale, dlatego że akurat często dyskutujemy na ten temat. Powiem panu, iż to, że w ogóle wprowadzono wagę jakościową, jest to nasza zasługa, szczególnie Prezydium, które było wspierane przez panią Grażynę i pana naczelnika. Rozmawialiśmy osobiście, tłumaczyliśmy argumenty. Osobiście znam ów problem, ponieważ miałem szkołę, gdzie było stu dwudziestu czy stu pięćdziesięciu uczniów. Nieraz lepiej było mieć siedemdziesięciu czy sześćdziesięciu. Wtedy byłoby znacznie lepiej. Dlatego wprowadzaliśmy takie zasady.

Jeszcze raz będę się upierał, dlatego że gdzieś, w jakimś momencie i tak będzie ściana. Chodzi mi o strategię demograficzną. Właściwie nie strategię, tylko tak naprawdę statystykę demograficzną. Niech pan powie, jak to wygląda na najbliższe sześć lat.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Panie przewodniczący, jak trzeba będzie, to dorobię. Ale będzie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Orientacyjnie. Czy w takiej perspektywie wygląda to zastraszająco?

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Przy redukcji sieci szkół na terenie gminy Puńsk naprawdę na to patrzyliśmy. Na przestrzeni sześciu, a sądzę, że nawet dziesięciu lat, dlatego że mniej więcej takie mamy wyliczenia, w szkołach, które są w Puńsku i w Widugierach – mówię teraz tylko o gminie Puńsk – liczba uczniów powinna zmieniać się na poziomie plus minus 3%. Mniej więcej tyle. Chodzi o to, co będzie w samorządach, jaka będzie prowadzona przez rząd polityka dotycząca małych gmin wiejskich? Troszeczkę się mieszam, ale chodzi o taką rzecz, czy będziemy perspektywiczni, czy będziemy mieli dochody, czy będziemy mieli pieniądze na infrastrukturę, na to, na to i na to, czy będziemy mogli zatrzymywać młodych ludzi, którzy będą się rodzić, czy będą dzieci. Od tego też to zależy, nie zależy to tylko od gminy. Wykonujemy niektóre rzeczy, które dotyczą gminy. Liczę na to, że jesteśmy perspektywiczni z tego względu, że jeżeli chodzi o infrastrukturę, prowadzimy projekty współfinansowane z programów transgranicznych. Mamy szerokie kontakty, to znaczy, ludzie osobiście mają szerokie kontakty. Może będą się tworzyć pary, tworzą się pary, będą się rodzić dzieci, mówiąc pół żartem, pół serio. W każdym razie liczymy na to, że w ciągu dziesięciu lat drastycznie nie powinna zmniejszać się liczba uczniów w szkołach. Jak mówię, będzie to plus minus 3%.

Panie przewodniczący, skoro jestem przy głosie, chciałbym poruszyć jeszcze jedną rzecz. Była mowa o budowie liceum ogólnokształcącego w Puńsku. Ładny budynek, wszystko gra. Chciałbym, żeby... Dwa razy składaliśmy projekty unijne, jeżeli chodzi o remont. Już trzy razy? Może i trzy razy. Chodzi o projekty unijne na remont Szkoły Podstawowej i Gimnazjum z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania im. Dariusa i Girenasa w Puńsku. Nie udało się nam. Powiem, dlaczego się nie udało. Zawsze jest mniej pieniędzy niż chętnych. To pierwsza rzecz. Pod względem formalnym wnioski przechodzą, ale merytorycznie nie przechodzą, dlatego że remont szkoły mało gdzie

się kwalifikuje. Musimy kombinować, że będą jakieś tam warsztaty czy jakieś zajęcia muzyczne. Wnioski nie przechodzą.

Na pewno w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, jeżeli chodzi o mniejszości narodowe, są małe fundusze na inwestycje. Była robiona, trwa budowa szkoły, liceum ogólnokształcącego w Puńsku. Chcielibyśmy zabiegać o pieniądze. Może nie na całość, ale częściowo, żeby zadbać o budynek szkoły. Jak mówię, nauka w języku litewskim, jak też języka litewskiego trwa, ale kiedy czasami kapie na głowę, nie jest to miłe. Chcielibyśmy akurat o to zadbać. Jest tutaj pan Dobiesław Rzemieniewski. Nie wiem, co na to odpowie, ale w każdym razie chcielibyśmy. Dziękuję bardzo. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę może przedstawicieli oświaty, żeby wypowiedzieli się w tej kwestii. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Dzisiaj jeszcze będziemy w Sejnach. Z tego, co widziałem w programie, jest przewidziana wizytacja także w Zespole Szkół z Litewskim Językiem Nauczania „Žiburys" w Sejnach. Później będą spotkania. Być może kwestie związane z funkcjonowaniem szkoły będą tam omówione bardziej szczegółowo.

Pan wójt oczywiście przedstawiał sytuację swojego środowiska w Puńsku. Natomiast w Sejnach jest troszkę inaczej, ponieważ szkoła jest niepubliczna. Szkoła powstała w 2005 roku jako realizacja „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce". Funkcjonuje już dziewiąty rok szkolny. Jeżeli chodzi o liczbę uczniów, teraz jest tam sto jeden dzieci. Jest tam przedszkole, szkoła podstawowa i gimnazjum, ponieważ zespół tworzą właśnie te placówki. Jest to jedyna szkoła, która umożliwia podtrzymanie nauczania w języku litewskim w Sejnach, w gminie Sejny. Jest to jedyna szkoła, która skutecznie umożliwia podtrzymanie tożsamości narodowej. Szkoła jest niepubliczna. Posiada uprawnienia szkoły publicznej. Organem prowadzącym jest Fundacja im. Baranauskasa. Tutaj właśnie zaczynają się problemy, dlatego że dotacja, która jest przekazywana w wysokości subwencji oświatowej przez urząd miasta, jest niewystarczająca na utrzymanie szkoły.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ale przekazywana jest w 100%.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Właśnie tutaj jest pewien problem, ponieważ powinna być przekazywana w 100%. Były jednak lata, kiedy była przekazywana niecała.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Interweniowaliśmy w tej sprawie.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Słucham?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nawet interweniowaliśmy w tej sprawie.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Na przykład w tym roku subwencja jest zwiększona o wagę 0,2. Według naszych wyliczeń teraz na każdego ucznia otrzymujemy subwencję w wysokości zeszłego roku, czyli roku 2012. Można się domyślić, że przy tej samej liczbie uczniów. Jest to subwencja na ucznia. Waga 0,2 na razie w tym roku nie jest naliczana. Rozumiem, że na pewno będzie wyrównana pod koniec roku. Na przykład w zeszłym roku, to znaczy, w roku 2013 część dotacji otrzymaliśmy w marcu 2013 roku. A więc jest problem przekazywania, przemieszczania się środków z Ministerstwa Edukacji Narodowej poprzez urząd miasta do naszej szkoły.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Generalnie jaką kwotę otrzymujecie w procentach? Procentowo. 100% plus sto dziewięćdziesiąt?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Jeżeli chodzi o dotacje, to znaczy, subwencje, mieścimy się we wszystkich dodatkach, a więc otrzymujemy wszystkie dodatki, które są przewidziane, z wyjątkiem 0,2, ponieważ 0,2 i 1,5 wykluczają się. Otrzymujemy największe dotacje.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):
Czyli 270%, tak?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Tak.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):
Na ucznia. To nie jest tak mało. Da się utrzymać, gdyby wszystko było przekazywane.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Tak, to nie jest tak mało, tylko że gdybyśmy teraz policzyli koszty utrzymania szkoły oraz wysokość dotacji, to na utrzymanie szkoły brakuje nam 40%.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):
Aż 40%?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
To wszystko jest pokrywane z budżetu państwa litewskiego. A więc nam też bardzo zależy na tym, żeby waga jakościowa była zwiększona.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):
Po ilu uczniów jest w klasie? Pytam pana, dlatego że pan naczelnik jest świadkiem. Upierałem się przy zwiększeniu wagi. Cały czas budżetowcy, księgowi, specjaliści od edukacji, ekonomiści zadawali mi to pytanie: „Proszę udowodnić, dlaczego”. Mniej więcej wiem dlaczego. Jednak gdybym u siebie w szkole miał 270%, proszę mi wierzyć, poradziłbym sobie. Jest to jakiś problem. Niech pan powie, z czego tutaj wynikają koszty?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Z tego, że klasy są nieliczne.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):
Średnio jakie są klasy?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Na przykład w jednej klasie – oczywiście jest to klasa łączona – jest dwoje dzieci.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):
Rozumiem.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Największa klasa liczy dwanaścioro dzieci.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):
A więc średnio w klasach jest do pięciu, sześciu, tak?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Do dziesięciu. Właśnie tutaj są koszty. Jeżeli chodzi o gimnazjum, jest dwudziestu uczniów, w szkole podstawowej jest czterdziestu pięciu uczniów. Natomiast jest jeszcze przedszkole. Przedszkole nie jest dotowane. Nie ma subwencji na przedszkole. To też generuje koszty.

Naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Dobiesław Rzemieniewski:
Jest dotowane, panie przewodniczący.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:
Tak, tak, jest dotowane z urzędu miasta. Właśnie tutaj jest problem, jeżeli chodzi o przedszkole. Miałem na myśli subwencję. Jest dotacja, którą otrzymujemy z urzędu miasta. Prawo przewiduje, że na dziecko powinniśmy otrzymywać 75% wydatków miasta. Tym-

czasem otrzymujemy tylko na te dzieci, które pochodzą z miasta, z terenu miasta, natomiast na te dzieci, które pochodzą z terenów wiejskich, czyli jakby należą do gminy, już nie otrzymujemy dotacji.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Rozumiem, że nauczyciele w szkole niepublicznej zarabiają znacznie mniej. Tak?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Tak, zarabiają mniej, ponieważ nie ma dotacji.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie ma Karty Nauczyciela.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Tak jest. Są problemy, które należałoby rozwiązać. Dobrze by było, gdyby dotacja była przekazywana w terminach. To jedna sprawa. Chodzi też o to, żeby po prostu urząd miasta przestrzegał...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pan też twierdzi, że dotacja jakościowa, waga zwiększona do 80% rozwiązywałaby problemy, tak jak u pana wójta?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

W całości na pewno by nie rozwiązała, ale byłoby o wiele lżej. Musielibyśmy zabiegać o mniejszą kwotę z innych źródeł.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie Dobiesławie, czy zapisuje pan te informacje?

Naczelnik wydziału MAiC Dobiesław Rzemieniewski:

Wszystko pamiętam co do ważnych spraw. W szczególności głos pana przewodniczącego.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Panie przewodniczący, może powiem jako samorządowiec. Może zamiast bawić się w wagi, państwo powinno wziąć szkoły, i koniec.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Powiem panu tak. W Polsce nie jest to jakiś dosyć duży problem. W przypadku szkół z językiem ojczystym albo dwujęzycznych proponowałem, żeby przeliczenie było na całą klasę, a nie na liczbę uczniów, żeby po prostu państwo wzięło obowiązek finansowania. W Polsce to nie jest duży koszt. Wagi, które są, wcześniej czy później doprowadzą do poważnych patologii. Wszyscy będziemy mieli kłopot, a koszty państwa będą jeszcze większe. Obserwujemy już takie dziwne zjawiska, gdzie Polacy często muszą podpisywać, że wyrażają zgodę na nauczanie języka ojczystego niemieckiego, litewskiego, ukraińskiego czy nie wiadomo jakiego. Często bywa to w takiej gminie, gdzie ze statystyki czy ze spisu powszechnego nie wynika, żeby w owej gminie była jakakolwiek mniejszość. Jest to dla mnie problem. Jako mniejszościowiec podchodzę do tego problemu uczciwie. Gdzieś tam nie dostrzegamy sedna sprawy, a próbujemy rozwiązać problem na swój sposób, nie znając go do końca.

Dlatego wasze uwagi dla mnie osobiście są cenne. Dlatego też prosiłem pana naczelnika Rzemieniewskiego, żeby notował. Aczkolwiek chciałbym potwierdzić, że pan naczelnik w tej kwestii jest absolutnie dobrym duchem. Dziękuję panu za to, ponieważ czuje pan problem. Najgorzej jest, gdy w ministerstwach są ludzie, którzy uważają, że często robią więcej i lepiej dla szkolnictwa mniejszościowego, a w rzeczywistości tak nie jest. Pani Grażyna jest po naszej stronie, ale szkoda, że nie jest ekonomistą w Ministerstwie Finansów. Kiedy w rzeczywistości waży liczba uczniów w danym oddziale, często jest nam dosyć trudno osobiście przekonać i znaleźć argumenty, o które was proszę. Jest to nasz główny problem. Często współczynnik czy też widełki nie służą podtrzymywaniu szkolnictwa mniejszości, a wręcz go ograniczają. Są przypadki, kiedy dyrektor ma teraz chyba sześćdziesięciu dwóch, a wcześniej osiemdziesięciu czterech uczniów. Ma świadomość, że wójt powie mu: „Albo dalej będziesz dyrektorem, albo coś zrobisz z tym pro-

blemem”. Są to bardzo poważne różnice. W przypadku osiemdziesiątego piątego ucznia w szkole – teraz zmieniło się to chyba do sześćdziesięciu dwóch czy czterech – subwencja, proszę państwa, bardzo mocno się różni, bardzo mocno, od 0,2 do 1,5 czy do 1. Są to kolosalne pieniądze dla gmin.

Proszę uprzejmie. Kto z państwa jeszcze chciałby wypowiedzieć się w tej sprawie? Proszę.

Przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce Jan Wydra:

Po kolei, to chyba ja.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Bardzo proszę. Może niech pan wójt pilnuje – ja już nie będę pilnował – czasu, żebyśmy się gdzieś nie spóźnili.

Przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce Jan Wydra:

Osobiście też bardzo się spieszę, a więc nie zajmę za dużo czasu.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Pan Janek pięć minut, pan przewodniczący też pięć, i do domu.

Przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce Jan Wydra:

Sporo tutaj narzekamy, na wcześniejszych spotkaniach sporo narzekaliśmy, że to, że tamto, jednak problemy będą się nawarstwiać. Pan wójt bardzo optymistycznie powiedział o 3%, jednak wyliczenia są chyba troszeczkę inne. Niż demograficzny będzie się jeszcze powiększał. Na pewno szkoły z litewskim językiem nauczania będą borykać się z jeszcze większymi problemami, czego bym nie chciał. Wolałbym, żebym był w błędzie. Czy tego chcemy czy nie chcemy, jeszcze trzeba będzie reorganizować sieć szkół. Mam tutaj na myśli to, że przyjdzie czas, że znowu natkniemy się na problem zamykania którejś ze szkół. A więc potrzeba tutaj finansowego wsparcia państwa w okresie przejściowym, w okresie reorganizacji. Jest to pewne. Już teraz samorządy borykają się z problemami. Czy to samorząd, czy to fundacja borykają się z problemami tego typu, że muszą sporo dołożyć do oświaty. Chcąc nie chcąc, jeżeli mamy trzydziestu kilku uczniów, tworzymy dwie klasy. Czy mając np. w Puńsku czterdziestu, mamy tworzyć trzy oddziały? To nie jest ekonomia. Nie tędy droga. Trzeba wyważyć czynniki i demograficzne, i ekonomiczne tego właśnie środowiska, ponieważ nie ma skąd wziąć.

Tworząc strategię, a na pewno w przyszłości będzie tworzona strategia – patrzę tutaj na przedstawicieli ministerstw – rozwoju czy podtrzymania oświaty, ponieważ o rozwoju chyba nie ma tutaj mowy, jest to tylko podtrzymanie, trzeba uwzględnić właśnie te czynniki, i demograficzne, i ekonomiczne. Niestety, ale jesteśmy prowincją. Ani nie mamy tutaj przemysłu, ani nie mamy płacących podatki, a więc trudno nam pozyskać dodatkowe fundusze na oświatę. Szkoły pozostaną jako jedyne z swoim rodzaju. To też trzeba uwzględnić, że jeżeli nie będzie szkoły w Sejnach, to kto tam podtrzyma tożsamość narodową, kto tam będzie rozmawiał po litewsku. Nie będzie szkół, nie będzie mniejszości. Jest tutaj wiele problemów. Myślę, że jednak trzeba rozważyć zasady finansowania.

Nie mówię już tutaj o swojej szkole z polskim i litewskim językiem nauczania, która też ma swoją specyfikę. Model finansowania powinien być pomyślany troszeczkę inaczej. Tworzymy klasy, wszystko jest zgodnie z prawem, staramy się łączyć, jednak nie bardzo możemy zaoszczędzić. Jeszcze długo, długo trzeba będzie na ten temat rozmawiać i dyskutować. Nie chcę być tutaj ponurakiem, który twierdzi, że wszystko jest źle, wszystko niedobrze. Jednak od czasu do czasu trzeba by wnieść coś konstruktywnego. Myślę, że model finansowania szkół mniejszościowych przez państwo nie do końca jest idealny, ponieważ zawsze ktoś tam gdzieś tam narzeka. Nie wiem, to chyba tyle.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Panie przewodniczący, podkreślam to nie tylko jako przewodniczący Komisji. Jako mniejszościowiec muszę panu powiedzieć, że na tle obserwacji innych krajów, polski model jest naprawdę daleko idący. Z satysfakcją podkreślam, że żadne państwo ze starych demokracji, chociaż nie tylko starych, nie wniosło aż tak daleko idącego programu ustawowego oraz rozporządzeń.

Interesuje mnie też to, gdzie emigrują młodzi ludzie, którzy tutaj mieszkali. Czy do państw zachodnich? Czy są w Polsce w dużych miastach? Czy gdzieś nam coś nie ucieka? Wiem, że w przypadku Ukraińców jest duże przemieszczanie młodych ludzi do tych miast, gdzie ich wcześniej nie było, dlatego że wszystko było na peryferiach. Olsztyn, Poznań, Warszawa. Tam nie ma szkolnictwa. Jak jest w przypadku Litwinów? Gdzie emigrują młodzi ludzie?

Przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce Jan Wydra:

W zdecydowanej większości są w większych miastach, niekoniecznie w Polsce. Duża część jest w Wilnie, w Kownie. Tam kończą uniwersytety, tam znajdują pracę i zakładają rodziny.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Są też w polskich miastach. Na przykład zwiększyła się liczba naszych przedstawicieli w Warszawie. Ostatni spis pokazał, że nawet w tych miejscowościach, gdzie w 2002 roku nie było Litwinów, teraz już są, np. trzydzieści osób. Emigracja według spisu... Oczywiście była tu inna metodologia liczenia przedstawicieli mniejszości narodowych. Jeżeli natomiast chodzi o Litwinów, prawie o tysiąc osób zmniejszyła się liczba Litwinów mieszkających tutaj w sposób kompaktowy. A więc widzimy, że...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Chociaż ogólnie w całej Polsce zwiększyła się.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Tak, ogólnie się zwiększyła, ale była inna metodologia liczenia.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Znam więcej niż jest zapisane w spisie powszechnym, a więc nie wiem, jak to jest.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Może być tutaj także utrata tożsamości przez ten okres, ponieważ ogólna liczba mieszkańców chyba się nie...

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Jeżeli chodzi o gminę Puńsk, po ostatnim spisie jest mniej więcej taka sama liczba mieszkańców. Procentowy udział mniejszości też wygląda tak samo jak w roku 2002.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Zgłasza się pani przewodnicząca. Ktoś z państwa miał jeszcze pięć minut?

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chciałabym nawiązać do pytania, które zadał pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani przewodnicząca Pietraszewska. Proszę bardzo.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jestem ciekawa, czy monitorujecie losy absolwentów, szczególnie liceum, w którym językiem wykładowym jest język litewski. Gdzie się oni potem kierują na studia? Czy są to studia w Polsce? Czy kierują się na Litwę czy do innych krajów?

I drugie pytanie. Skąd rekrutujecie nauczycieli języka litewskiego? Czy są to nauczyciele, którzy na Litwie skończyli filologię litewską? U nas chyba nie ma filologii litewskiej. Jest. Właśnie interesuje mnie, skąd są nauczyciele.

Przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce Jan Wydra:

Już odpowiem.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Mam jeszcze pytanie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Może najpierw pytania. Proszę. Proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Jeżeli można, kontynuując to, o co pytała pani przewodnicząca, chciałbym zapytać, czy język litewski jest również bazą tworzenia kultury w postaci zespołów, w postaci różnego rodzaju zjawisk artystycznych. Jak wygląda finansowanie takich zjawisk?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, pan naczelnik.

Naczelnik wydziału MAiC Dobiesław Rzemieniewski:

Mam odpowiedzieć na pytanie o finansowanie?

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Tak, oczywiście język jest bazą. Jeżeli traci się język... W przypadku Litwinów utrata języka jest równoznaczna z utratą tożsamości.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Oczywiście mam tego świadomość, tylko jak to jest realizowane? Czy są zespoły artystyczne? Właśnie o to chodzi.

Przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce Algirdas Viacekauskas:

Są zespoły. I to nawet jest sporo zespołów.

Wójt gminy Puńsk Witold Liszkowski:

Szkoła „Žiburys" i Dom Litewski w Sejnach organizują w granicach chyba czterdziestu imprez litewskich albo nawet więcej, jeżeli chodzi o Sejneńszczyznę. Mogę odważnie powiedzieć, że na terenie gminy Puńsk jest około osiemdziesięciu dwóch imprez w roku. Jest ich dużo. W zespołach gra i śpiewa 10% ludności, mieszkańców gminy Puńsk. Dotychczas mieliśmy, były dwa centra kultury, teraz mamy jedno centrum kultury, ale są stowarzyszenia. Przy owych stowarzyszeniach działają zespoły. Przy każdej szkole działa po kilka zespołów. Nie przy instytucjach kultury i nie przy szkołach też działa kilka zespołów. Sami przez się ludzie organizują się bez finansowania. Jeżeli chodzi o dom kultury w Puńsku, jest finansowanie przez gminę Puńsk. Są też projekty, które są kierowane do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, do urzędu marszałkowskiego, do ministerstwa spraw zagranicznych Litwy. Są też środki unijne. To chyba główne rzeczy, jeżeli o to chodzi.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę powiedzieć o nauczycielach.

Przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce Jan Wydra:

Dokładnie nie powiem, jak przedstawia się to procentowo, ilu absolwentów liceum idzie na uniwersytety litewskie. Około 70% na pewno. Kiedyś była to większa liczba, teraz troszeczkę więcej zostaje. Wiem, że idą do Białegostoku, kilka osób poszło do Warszawy.

Co do nauczycieli języka litewskiego, w większości mamy kadrę wykształconą na uniwersytetach litewskich. Aktualnie lituaniści są po uniwersytetach litewskich. Jedna nauczycielka jest po Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tam ukończyła filologię litewską.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan naczelnik i, drodzy państwo, będziemy kończyli tę część.

Naczelnik wydziału MAiC Dobiesław Rzemieniewski:

Szanowni państwo, ponieważ tak się składa, myślę, że słusznie, iż omawiając kwestie związane ze „Strategię rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce", zwróciliśmy szczególną uwagę na kwestię finansowania oświaty i reorganizacji sieci szkolnych, chciałbym państwu powiedzieć, że zarówno wówczas kiedy przygotowywaliśmy ów dokument, jak również wówczas kiedy go monitorowaliśmy, kwestie te budziły najwięcej zainteresowania i emocji, ale też refleksji. Przypomnę tylko, że wówczas kiedy układaliśmy strategię, mówiliśmy o tym, żeby zwiększenie dodatkowej subwencji dla małych szkół wynosiło 50%. W tej chwili mamy 150%, mamy też wagę jakościową 20%. Okazuje się

to jeszcze niewystarczające, czego przykładem jest sytuacja w gminie Puńsk. Powiem o tym za chwilkę kilka słów.

Układając strategię, mówiliśmy o tym, że finansowanie oświaty jest nam potrzebne po to, żeby odpowiednio ukształtować sieć szkolną. W strategii powiedzieliśmy wyraźnie, że jeżeli chodzi o gminę Sejny i miasto Sejny, to jako autorzy tego dokumentu jesteśmy zainteresowani tym, żeby nauczanie było skoncentrowane w Sejnach, a konkretnie w szkole, w której dyrektorem jest pan dyrektor Viacekauskas, czyli w szkole „Žiburys". Tak też się stało. A więc cel strategii został osiągnięty.

Należy tutaj zwrócić uwagę – pan dyrektor mówił, że w całym zespole jest stu jeden uczniów – warto podkreślić, że liczba ta cały czas rośnie. W zeszłym roku było dziewięćdziesięciu uczniów. W tej chwili jest stu jeden. Co roku jest wzrost, ale taki wzrost, który pozwala zachować najwyższą subwencję.

Kiedy dwa lata temu podsumowywaliśmy strategię, kiedy robiliśmy przegląd strategii, można było powiedzieć, że strategia została zrealizowana we wszystkich punktach, co oczywiście nie znaczy, że nie pojawiły się nowe problemy. Kiedy układaliśmy strategię, powiedzieliśmy sobie tak. Jeżeli chodzi o gminę Sejny, koncentrujemy wszystko w mieście Sejny. Jeżeli chodzi o gminę Puńsk, staramy się, żeby sieć generalnie nie uległa zmianie. Jak zwykle okazało się, że życie jest bogatsze niż wyobraźnia ludzka. Demografia była silniejsza od nas. Spowodowała, że dwie małe szkółki musiały być zlikwidowane.

Jeszcze w tym roku były dramatyczne dyskusje pomiędzy panem wójtem a mną. Zaangażowali byli też Prezes Rady Ministrów i pan minister Boni. Rząd był skłonny ratować owe szkoły, dając dodatkowe środki. Wówczas radni gminy Puńsk pomimo tego, o czym państwo mówicie – świetnie zdaję sobie sprawę, jak dużą stratą dla społeczności lokalnej jest utrata szkoły – chyba wykazali się pewną mądrością. Powiedzieli tak: „Po pierwsze, panie wójcie, co będzie za rok? Nawet jeżeli rząd da ekstra pieniądze, to czy da je za rok? Czy da pan taką gwarancję?". Wówczas nikt nie mógł dać takiej gwarancji.

Po drugie, co wydaje się jeszcze ważniejsze, trzeba też pomyśleć o interesie dzieci. Jeżeli w szkole jest dziewięcioro dzieci, a tak było w szkole w Przystawańcach, to czy dzieci te naprawdę się socjalizują? Czy nie warto, żeby dzieci pojechały kilkanaście kilometrów dalej do Widugier? Jest to sąsiednia miejscowość. Zdaje się – tak mi się wydaje – że utrzymanie szkoły w Widugierach jest realne przynajmniej w najbliższym czasie. Znając i pracując z mniejszością litewską od wielu lat, znając przywiązanie polskich Litwinów do języka, tradycji, kultury, żywię głęboką wiarę, jestem przekonany, że szkolnictwo to utrzyma się w tym układzie, jaki jest w tej chwili.

Natomiast rzeczywiście jest tak, zwykle jest tak, że rozmowy urzędnika, który zajmuje się sprawami merytorycznymi z urzędnikiem, który zajmuje się finansami, są trudne. Znalezienie argumentów dla finansistów jest trudne. Tutaj podziękowania dla państwa za to, że podrzucacie nam owe argumenty. Niemniej prowadzimy dialog z kolegami w Ministerstwie Edukacji Narodowej, którzy zastanawiają się, jak ukształtować wagi na przyszły rok. Mogę trochę uchylić rąbka tajemnicy. Nie przesądzam jeszcze, jak dokładnie będzie to wyglądało, ale z rozmów wynika, że jest poważna szansa na poważne zwiększanie wagi jakościowej, tej, na której najbardziej nam zależy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Jeszcze tylko kilka argumentów.

Naczelnik wydziału MAiC Dobiesław Rzemieniewski:

Wydaje mi się, że w tej chwili już znaleźliśmy troszkę argumentów. Wydaje mi się, że rzeczywiście w przyszłym roku powinniśmy się przyjrzeć, na ile kolejne zwiększenie – mam nadzieję, że dojdzie do niego – pozwoli nam poprawić sytuację.

W szkole „Žiburys", w której będziemy, jak słusznie mówił pan dyrektor, rzeczywiście problem polega na tym, że klasy są po prostu mało liczne. Chciałbym też, żebyśmy zdawali sobie sprawę z wielkości środków. W tej chwili jest to kwota 870 tys. zł na rok 2013. Według Systemu Informacji Oświatowej w roku 2012/2013 w szkole podstawowej i gimnazjum uczyło się sześćdziesięciu jeden uczniów. Biorąc pod uwagę tak niewielką liczbę uczniów, są to spore środki. Chciałbym też, żebyście państwo wiedzieli, że wiedząc, jak ważna jest owa szkoła dla wszystkich młodych Litwinów, którzy nie mieszkają w gmi-

nie Puńsk, tylko mieszkają albo w mieście Sejny, albo w gminie Sejny i którzy dojeżdżają do szkoły, również Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji rokrocznie przekazuje kwotę ponad 100 tys. zł na finansowanie, na dotację podmiotową dla fundacji „Žiburys". Środki te niewątpliwie są znaczące. Wydaje się, że jest szansa na ich zwiększenie w przyszłym roku. Biorąc pod uwagę to, jak polscy Litwini są przywiązani do swojego języka, jestem tutaj optymistą. Myślę, że też przy wsparciu Komisji, która pewnie niedługo będzie opiniowała budżet na przyszły rok, przyszłość nie rysuje się w tak ciemnych barwach, jak czasami by się wydawało. Wszyscy państwo jesteście młodzi, wszyscy państwo jesteście wykształceni. Na pewno przyniesie to dobre rezultaty.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie naczelniku. Jeszcze pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin. Proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

W punkcie pierwszym, ponieważ pan przewodniczący połączył je. Zawsze z uznaniem i satysfakcją słucham – chociaż są problemy – o systemie edukacji i o realizacji nauczania w języku mniejszości litewskiej. W czasie ostatniego, poprzedniego pobytu tutaj mieliśmy bardzo poważne problemy w szkole w Sejnach, w której będziemy.

Chciałbym odnieść się też do dwóch kwestii związanych z sytuacją mniejszości białoruskiej. Po pierwsze, stawiam pytanie także sobie, ale może skieruję je też do pani kurator. Czy macie państwo tutaj jakieś rozeznanie? Słyszeliśmy o modelowej w pozytywnym znaczeniu – słuchałem tego z zazdrością – aktywności mniejszości litewskiej odnośnie do przygotowywanych podręczników. Wydawnictwo „Auszra" jest chyba wiodące co do liczby przygotowywanych i wydawanych podręczników. Natomiast zupełnie inaczej jest z podręcznikami do nauki języka białoruskiego. O ile się nie mylę, w nowej podstawie programowej zostało przygotowanych zaledwie kilka. Czy pani kurator ma jakąś wiedzę, dlaczego środowisko to jest tak mało aktywne. Co należałoby zrobić, żeby przyspieszać proces przygotowywania podręczników, żeby były one dostępne dla nauczycieli i uczniów?

Druga pytanie jest bardziej konkretne. Aż wyszedłem i sprawdziłem to. W informacji mieliśmy podane, że na terenie dwóch gmin, gdzie według spisu liczba ludności mniejszości białoruskiej przekracza 10%, w szkołach podstawowych nie jest nauczany język białoruski. Chodzi mianowicie o gminy Białowieża i Zabłudów. Właśnie zadzwoniłem do pani dyrektor. Okazało się, że w Białowieży nie było, ale w tym roku od września jest kilkudziesięciu uczniów i język jest nauczany.

Natomiast w gminie Zabłudów jest to problem bardzo, powiedziałbym, bolesny. Kilka lat temu zlikwidowano szkołę wiejską w Rybołach, gdzie wszystkie dzieci uczyły się języka białoruskiego. Zostały one przeniesione do szkoły gminnej w Zabłudowie. Wtedy okazało się, że nikt z rodziców w nowej szkole nie wystąpił o to, żeby ich dzieci dodatkowo były uczone języka białoruskiego. Próbowałem podjąć rozmowę z panią dyrektor. Nie wiem, czy jest ta sama pani czy ktoś inny. Odpowiedź była dosyć formalna: „Bo rodzice nie zgłosili chęci". Zapytałem więc: „A jak pani dyrektor sądzi, dlaczego. Dzieci chodziły do szkoły niecałe dziesięć kilometrów stąd i zgłaszali, a tutaj u pani nikt nie zgłasza". Chyba i w tym roku żadne dziecko nie jest tam nauczane języka białoruskiego. Jest więc pytanie do pani kurator, czy pani ma jakąś wiedzę na ten temat. Czy nie uważa pani, że może wspólnie, ponieważ nie chcę przerzucać odpowiedzialności na kuratorium, dlatego że istnieją wymogi formalne, należałoby coś podjąć? Dlaczego jest taka sytuacja, że dzieci uczące się oraz rodzice mający wolę, żeby ich dzieci były uczone... Konkretnie na przykładzie Zabłudowa i miejscowości Ryboły jakie są przyczyny takiego stanu?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Było to ostatnie pytanie w tej części posiedzenia wyjazdowego Komisji. Ostatnia odpowiedź. Bardzo proszę o nią panią kurator.

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

Jeżeli chodzi o język białoruski, mam dane z czerwca 2013 roku. Był on nauczany wyłącznie jako przedmiot dodatkowy. W naszym województwie mamy sto dwoje dzieci uczących

się języka białoruskiego w czterech przedszkolach i tysiąc pięciuset dwudziestu ośmiu uczniów, którzy pobierają naukę języka białoruskiego w dwudziestu trzech szkołach podstawowych. Ośmiuset czternastu uczniów pobiera naukę w szesnastu gimnazjach i siedmiuset trzech uczniów w trzech szkołach ponadgimnazjalnych. Z danych tych widać, że najwięcej dzieci uczy się na poziomie szkoły podstawowej. W miarę przechodzenia na kolejne etapy edukacyjne dzieci uczących się języka białoruskiego jest coraz mniej. Taki jest wniosek ogólny. Łącznie naukę pobiera trzy tysiące stu czterdziestu siedmiu uczniów w czterdziestu sześciu szkołach. Jak to wygląda, jeżeli chodzi o powiaty? Mam tylko takie dane. Uczniowie pobierają naukę języka białoruskiego na terenie powiatów hajnowskiego, bielskiego, w mieście Białystok oraz w powiatach białostockim i sokólskim. Takie są dane ogólne.

Mówił pan o Białowieży i o Rybołach. Myślę, że może to być przedmiotem jakichś rozmów i ewentualnego ustalenia, dlaczego istnieje taki stan rzeczy. Wiem, że szkoła w Rybołach została zlikwidowana. Jest możliwość zgłoszenia przez rodziców potrzeby nauczania języka w szkole podstawowej w Zabłudowie. Dyrektor jest ten sam. Od kilku lat nie było zmiany na stanowisku dyrektora szkoły podstawowej.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Pani kurator, ja to wszystko wiem.

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

Możemy rozmawiać na ten temat. Jeżeli chodzi o podręczniki...

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Jest problem tego, że w Białowieży chyba zmienił się dyrektor. W ubiegłym roku w klasach I-III nie uczyło się jeszcze żadne dziecko, a w tym roku się uczy. W Zabłudowie na pytanie, ponieważ było to bardzo zastanawiające...

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

Rozmawiamy o mniejszościach narodowych. Potrzeba nauczania języka mniejszości musi jednak wynikać z potrzeby ucznia i rodzica. Nie sugerowałobym potrzeby pouczania czy wymuszania nauczania języka. Rodzic musi zgłosić taką potrzebę do dyrektora szkoły. Jeżeli do dyrektora wpływa taka informacja, to organizuje naukę języka mniejszości. Nie mieliśmy przypadków zgłoszenia, że dyrektor na prośbę rodziców nie zorganizował nauczania języka mniejszości narodowej. Nikt nam nie zgłaszał takich problemów.

Myślę, że jest to dobry moment, żeby o tym rozmawiać, ponieważ w tej chwili jest przygotowywana strategia dla mniejszości białoruskiej, strategia rozwoju mniejszości oraz ewentualnej edukacji w tym zakresie. Wobec powyższego jest to dobry moment, żeby o tym rozmawiać. Potrzebne jest większe zaangażowanie środowisk mniejszościowych, w tym właśnie kultywujących mniejszość białoruską. Jest bardzo dużo zespołów i różnych imprez z tego obszaru. Natomiast w szkołach być może problem jest mniej sygnalizowany. Myślę, że nie jest to duży problem. Po prostu potrzeba aktywności. Liczymy tutaj też na zaangażowanie pana posła oraz, nie wiem, inspirowanie środowisk do podejmowania różnego rodzaju inicjatyw. W miarę możliwości uczestniczymy i w różnego rodzaju imprezach, i w uroczystościach, które promują ten język. Prosimy więc o wspólne działanie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Kiedy pan poseł był pierwszej młodości, to wszystko rozwijało się jak trzeba.

Podlaski wicekurator oświaty Wiesława Ćwiklińska:

Tak, było bardziej...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Drodzy państwo, dziękuję bardzo, ponieważ trochę przekroczyliśmy czas. Widzę, że drogie panie dają mi jakieś znaki, których wcześniej nie ustalaliśmy.

W takiej sytuacji po zdobyciu nowej wiedzy zaproponuję Szanownej Komisji przyjęcie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa podlaskiego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że informację przyjęliśmy. Nie słyszę sprzeciwu. Przyjęliśmy informację. Wnoszę

również o pozytywne rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat realizacji „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce”. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że informację przyjęliśmy. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję państwu serdecznie.

Jeszcze raz chciałbym państwu podziękować za dyskusję. Daje nam ona pewną wiedzę, nową wiedzę, na której, powiem państwu, bardzo nam zależy. Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ma troszkę inny charakter niż pozostałe komisje. Jest bardziej nastawiona na monitorowanie tego, co dzieje się w środowisku mniejszościowym. Jest bardzo życzliwa środowiskom mniejszościowym. Chociażby sam fakt wyznaczenia przez Szanowną Komisję takiego a nie innego Prezydium sprawia, że nie tylko na posiedzeniach Komisji, ale też na posiedzeniach Prezydium musimy zajmować się tymi problemami. I chcemy się nimi zajmować. Mamy świadomość, że sytuacja, szczególnie ze względów statystycznych, demograficznych, dla mniejszości nie będzie taka łatwa. Dlatego szukamy rozwiązań.

Byłoby źle, jeszcze raz podpowiadam, gdyby ktoś nam nakreślał, budował strategię, gdyby ktoś z któregokolwiek ministerstwa próbował nam narzucać, jak powinny funkcjonować mniejszości narodowe. Wolałbym – ja osobiście też – żebyśmy wzięli w tym udział, i to czynny udział. Pragnę państwa zapewnić, że poszczególne resorty związane z mniejszościami narodowymi, tak naprawdę wszystkie resorty pod wpływem Komisji – odważę się to powiedzieć – są dosyć życzliwe w stosunku do mniejszości. Państwo to odczuliście. Sam wielokrotnie podkreślam, że żadne państwo nie odważyło się na to, żeby już na początku lat 90. opracować i wprowadzić tyle przepisów, rozporządzeń dotyczących szczególnie szkolnictwa mniejszościowego. Jest to niezwykle ważne.

Dlatego bardzo państwu dziękuję za tę część dyskusji. Dziękuję panu wójtowi za gościnę, ale też za realne przedstawienie problemów mniejszości. Dobrze, że jest przedstawiciel kancelarii premiera. Pani zapisała sobie to wszystko. Nasz premier jako w pewnym sensie przedstawiciel przynajmniej języka regionalnego kaszubskiego niech wie, że wcale nie dzieje się aż tak dobrze, niech też popracuje nad nowymi możliwościami. Drodzy państwo, będziemy jeszcze rozmawiać i tutaj, i w Sejnach. Bardzo dziękuję wam wszystkim za obecność, za dyskusję.

Zamykam posiedzenie sejmowej Komisji. Dziękuję bardzo.